Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 3l. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 1. — Telef. Nacz. Redaktora 239.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

Nr. 7304. Lwów, sobota, 17 stycznia 1925 Rok XVI.

Gdańsk na drodze odwrotu.

Mac Donnell ustąpi. — Stosunek Polski do Gdańska poddany będzie rewizji. — Podpisanie układu gospodarczego z Niemcami. — Wojewodowie wojskowi wkrótce zostaną odwołani. — Bolszew. bajki o Kiereńskim.

Wiosenny kryzys.

Lwów, 15. stycznia.

Powszechnie rozbrzmiewać już zaczynają zatroskane głosy na temat zbliżającej się wiosny. Przednówek bowiem tegoroczny będzie cięższy niż zazwyczaj.

Klęska nieurodzaju, wyrażająca się w deficycie zbożowym (przedewszystkiem żytnim), stosunkowo dość nie nacznie odczu a została po miastach. Zboża jest poddostatkiem, a gdyby nie drożenie się młynarsko-piekarskie, ceny mąki i pieczywa byłyby niskie. Stan ów jednak nie powinien być źródłem złudzeń. Bo po wsiach zboża niema. Są okolice, — w których chłop jeździ po chleb do miasta. Niemal powszechny jest brak ziarna na zasiewy. Dalej faktem jest, że ceny produktów wiejskich — z wyjątkiem okolic, położonych w pobliżu wielkich miast — są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do cen wyrobów przemysłowych. Na Wołyniu — jak podał jeden z dzienników — kosztuje kura 75 gr., koń 30—40 zł. Chłopi wysprzedają się z inwentarza żywego, a ponieważ podaż przewyższa znacznie popyt, — często wracają z targu nie sprzedawszy niczego, lub sprzedawszy za bezcen.

Okres nadzwyczajnego dobrobytu wsi należy do przeszłości, a pełne skrzynie są już tylko legendą. Alarmy stronnictw włościańskich o nędzy chłopskiej nie są już ani przesadą, ani demagogią. Wieś faktycznie przeżywa bardzo ciężki kryzys.

Zjawisko to z każdym tygodniem, zbliżającym nas do wiosny, nabierać będzie na natężeniu, a dziś już nie jest problemem, interesującem tylko wieś, lecz problemem państwowym. I jeśli ongiś my, mieszkańcy miast, cierpiąc pod ekonomiczną supremacją wsi, pocieszaliśmy, że dobrobyt włościan jako zdecydowanej większości obywateli jest czynnikiem umacniającym podwaliny państwowe, to dziś musimy sobie powiedzieć, że odwrotnie — rosnąca nędza włościańska jest objawem niebezpiecznym, tak politycznie, jak socjalnie.

Rząd, daleki w tym wypadku od optymizmu, nie przeoczył tego niebezpieczeństwa. Pierwszym krokiem zapobiegawczym było wyasygnowanie 12 miljonów złotych na zasiewy wiosenne dla drobnej własności rolnej. Jest to tylko pierwszy krok. W ślad za nim pójść musi udzielenie pomocy własności średniej i większej, której zapotrzebowanie kredytowe dochodzi dziś 200 miljonów złotych.

Kwoty tej nie pokryją żadne „nieprzewidziane wydatki“ budżetu ani nadwyżki dochodów, osiągane ponad preliminarz. Dlatego dziś już poczynione być muszą starania o znalezienie pokrycia za granicą. Zabiegi naszych ziemian idą w kierunku ulokowania na rynkach zagranicznych ziemskich listów zastawnych. Bez poparcia państwowego będzie to nieosiągalne.

Jako jeden z dalszych środków ekonomicznego odciążenia wsi widzimy umiarkowane podniesienie cen surowców rolnych bez przerzucenia jednak ciężarów zwyżki na konsumentów miejskich. Byłoby to możliwe przez ścisłą kontrolę i redukcję nadmiernych zysków pośredników i wytwórców rynku żywnościowego, więc handlarzy bydła, rzeźników młynarzy i piekarzy. Ludzie ci wchłaniają w siebie całą zniżkę cen produktów wiejskich. Skartelowani — zręcznie ujęli w swe ręce zwiększoną podaż i rosną tak przymusowem położeniem wsi, jak niesłabnącem zapotrzebowaniem miast.

Tu również odpowiedni apel wystosowaćby należało pod adresem miejskich zakładów zaopatrzeniowych, aby przez zrzutką i celową taktykę skupów regulowały ceny targowe.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że do przetrzymania wiosennego kryzysu, którego ujemne skutki odbiły się na całem społeczeństwie, konieczne są nie tylko zabiegi warstwy rolniczej, ale konieczny jest zgodny wysiłek całego społeczeństwa. Import zboża amerykańskiego jest wprawdzie środkiem najłatwiejszym, ale zagadnienia wcale nie wyczerpującym.

Gdańsk na linji odwrotu.

Klęska Senatu i Mac Donnella.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. stycznia. (Z.) **Po wczorajszych bardzo energicznych krokach rządu polskiego i jego przedstawiciela w Gdańsku, sir Mac Donell zawahał się.** Wiadomości, które zarówno ten dyplomata, jak i inni, akredytowani w Warszawie dyplomaci otrzymali, **doprowadziły do wniosków daleko idących. Wszak Polska nie mogła postąpić inaczej, przygotowując się na wszelkie ewentualności, a jej mocarstwowe stanowisko oparte o słuszne prawa, nie pozwala na dalsze krzywdzące posunięcia Mac Donella.**

Z Warszawy szły wczoraj przez cały dzień i noc obszerne depesze dyplomatyczne i prasowe, oświadczające **gotowość Polski do środków odwetowych w stosunku do Gdańska.** W stolicach europejskich zdawano sobie sprawę nie z grozy, ale z powagi sytuacji. Fala depesz, która uderzyła wczoraj w dyplomację europejską, **odbiła się o Mac Donella i zmyje go prawdopodobnie zupełnie. Mac Donell przedarł pismo, zarządzające zdjęcie skrzynek pocztowych polskich. Emblematy Rzpltej Polskiej są respektowane w Gdańsku, nic więc nie zaszło, coby wskazywało na zmianę sytuacji w stosunku ujemnym.** Przeciwnie. **Poczta polska stała się dziś niezwykle popularną w Gdańsku i cieszy się powodzeniem** nawet wśród Niemców. Spokojna ludność niemiecka zdaje sobie bowiem sprawę z klęsk, jakie mogłyby nastąpić.

Już samo ogłoszenie możliwości wprowadzenia w życie odwetowych środków ekonomicznych **podziałało fatalnie na całokształt życia w Gdańsku.** Kupcy i przemysłowcy tamtejsi w ciągu trzech dni odczuli skutki awanturniczej polityki Mac Donella. Impreza targów gdańskich np. odczuła już stagnację w tempie pracy.

Tak więc Gdańsk wyszedł z całej tej historji stosunkowo mocno poszkodowany. Polska niema jednak zamiaru prowadzić jakiejkolwiek akcji zemsty, a zwłaszcza z tworem tego rodzaju, jakim jest obszar W. M. Gdańska. Pewne jest też, że rząd, którego hasłem jest pokój, **przyjmie inicjatywę Gdańska w krokach, okazujących jeżeli nie upokorzenie i skruchę wobec nas, to w każdym razie próbę rewizji wzajemnego stosunku.**

—o—

COLMAN BĘDZIE KONFEROWAŁ Z MAC DONELLEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (Z.) Dzisiaj wieczorem przyjeżdża do Gdańska członek generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, p. Colman. Do przyjazdu tego przywiązują w tutejszych kołach politycznych wielką wagę, gdyż **zna on doskonale sytuację i będzie konferował z Mac Donellem.**

—o—

PROTEST PRZECIW MAC DONELLOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **rząd polski przedłożył sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów obie noty werbalne, jakie wymienili między sobą p. Strassburger i p. Mac Donell.** Tak samo równocześnie **założył rząd polski protest przeciw znanemu zachowaniu się Mac Donella,** oraz wyłożył **całe** stanowisko swoje w sprawie pocztowej.

—o—

Moskwa proponuje Dąbala na świadka.

Moskwa, 15 stycznia. (Tel. G. P.) Międzynarodówka chłopska wystosowała do Trybunału w Zagrzebiu pismo, w którem proponuje sędziemu śledczemu, aby powołał na świadka członka prezydjum międzynarodówki chłopskiej Dąbala, który prowadził rokowania z Radiczem i może złożyć w sprawie Radicza wyczerpujące zeznania.

TRYUMF PADEREWSKIEGO W RZYMIE.

Warszawa, 15. stycznia. (Te. G. P.) Ignacy Paderewski dał 14. bm. koncert w sali jednego z teatrów rzymskich. Bilety rozchwytano w ciągu godziny. Koncert zaszczyciła swą obecnością **matka króla włoskiego i ks. Matylda,** oraz liczni dygnitarze. Prasa zamieszcza artykuły, omawiające zasługi Paderewskiego dla Polski.

ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH W WOJSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. stycznia. (Z) W kołach wojskowych krążą **pogłoski o zmianach osobistych na wyższych stanowiskach. B. wiceminiter gen. Majewski ma objąć komendę w centrum wyszkolenia wyższych dowódców, a gen. Norwid-Neugebauer szefostwo** administracji. **Gen. Dąbkowski szef departamentu inżynierji ma odejść na kurs wyższych dowódców, na dotychczasowe zaś jego stanowisko przyszedłby gen. Żymierski,** jakkolwiek większe szanse ma gen. Hickiewicz, którego zastępcą zostałby **pułk.** Toruń.

POSIEDZENIE SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (Z.) Dzisiaj odbyło się **pierwsze po ferjach posiedzenie Senatu.** Wszyscy z wielkiem napięciem oczekują pierwszego posiedzenia Sejmu, które **odbędzie się** 20. we wtorek. Z ważniejszych punktów odbędzie się I. **czytanie ustawy o monopolu zapałczanym i opodatkowanie zapalniczek. III. czytanie projektu o radzie opieki społecznej,** oraz sprawozdanie komisji wojskowej z ustawy o przymusowem wycofaniu mienia prywatnego z zagrożonych wojną obszarów Państwa. Na tem pierwszem posiedzeniu będzie omawiana też sprawa gdańska.

NAGŁA ZWYŻKA CEN ZBOŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15. stycznia. (Z.) W sobotę odbędzie się **posiedzenie komitetu ekonomicznego** Rady min., **na którem** będzie poruszana i omawiana sprawa niezwykłej donlosłości, mianowicie **raptownej zwyżki cen zboża.** Rząd zastanawia się **nad** środkami zaradczymi.

Sytuacja w Gdańsku niezmieniona.

Min. Strassburger przygotowuje referat dla Ligi Nar.

(WYWIAD KORESPONDENTA „GAZETY PORANNEJ“ Z MIN. SRTASSBURGEREM.)

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15. stycznia. (Z.) **Sprawozdawca parlamentarny „Gazety Porannej“ uzyskał dziś połączenie telefoniczne z siedzibą komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku i mówił z min. Strassburgerem.** Min. Strassburger oświadczył:

„Sytuacja w Gdańsku **nie zmieniona. Nic poważnego i nowego nie zaszło. Sprawa zatargu po obustronnych wyjaśnieniach i enuncjacjach skierowana jest obecnie na zwykłą drogę postępowania, przewidzianą w traktacie wersalskim“.**

— Czy p. Komisarz będzie mówił dziś z Mac Donellem? — zapytał nasz sprawozdawca.

— Wątpię — oświadczył p. Minister. — W tej chwili **opracowujemy referat, przedstawiający historję incydentu i stan prawny całej sprawy. Referat ten będzie złożony w najbliższych godzinach Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w pierwszej instancji, względnie Radzie Ligi Narodów.**

Stosunek do Gdańska poddany będzie rewizji.

NAGŁY WNIOSEK SEJMOWY W SPRAWIE GDAŃSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, **że na wtorkowem posiedzeniu Sejmu postawione będą nagłe wnioski w sprawie incydentu gdańskiego. We wnioskach ma być poddany rewizji cały dotychczasowy stosunek rządu polskiego do sprawy gdańskiej.**

Mac Donnell „uspokoił się“.

NOWE POGŁOSKI O ZAMACHU SENATU NA SKRZYNKI POLS.

Warszawa, 15. stycznia. (Z.) Z Gdańska donoszą, że w kołach komisarza Ligi Narodów krążą pogłoski, że Mac Donell osobiście **zdaje sobie sprawę z konieczności ustąpienia.** Mówią głośno o mającem nastąpić **formalnem odwołaniu** Mac Donella. **Poniósł on faktycznie klęskę.**

Warszawa, 15. stycznia (Z.) W kołach kierowniczych rządowych **bierze górę przekonanie, że w dniach najbliższych nie można się spodziewać jakiegoś nowego nieopatrznego kroku ze strony Wysokiego Komisarza.** Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **Mac Donell porzuci samowolną politykę i będzie oczekiwał wskazań generalnego komisarjatu Ligi Narodów.** W związku z tem nieprawdopodobnemi wydają się doniesienia pism niemieckich, jakoby **Senat gdański nosił się z zamiarem ewentualnego usunięcia polskich skrzynek pocztowych** nie przy pomocy policji „Szupo“, ale przy pomocy policji budowlanej „Baupolizei“. W kołach rządowych sądzą, że gdyby tego rodzaju zapatrywania Senatu gdańskiego oblekły się w czyn, **wprowadziłoby musiały nowe powikłania.**

Podejrzani przybysze w Gdańsku.

Warszawa, 15 stycznia. (Z) Z Gdańska nadchodzą dziś alarmujące **wiadomości, że na ulicach miasta widać wielu obcych o typach germańskich, którzy dopiero co przybyli. Tem zjawiskiem zainteresowały się władze polskie, gdyż zgodnie podają, że przybysze znajdują się w wieku popisowym.**

Popierać pocztę polską w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (Z). **Społeczeństwo musi popierać wydatną pomocą pocztę polską w Gdańsku.** We wszystkich pocztowych przesyłkach i listach należy, wyraźnie pisać Gdańsk, a nie Danzig. Można jedynie dla uniknięcia wątpliwości dodać po niemiecku „polnisches Postamt“. **To proste spełnienie obowiązku patrjotycznego opłaca się równocześnie,** gdyż listy z napisem polskim Gdańsk kosztują 15 gr., a listy przechodzące przez pocztę niemiecką kosztują 18 gr. **Pieniądze przekazane lub czekami pocztowymi przesyłać można do Gdańska tylko przez pocztę polską.**

KONFERENCJE MIN. THUGUTTA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (Z.) Dzisiaj przed południem wicepremier Thugutt udał się do **min.** spraw zagran., skąd porozumiewał się z Gdańskiem, a następnie **odbył konferencję z kierownikiem departamentu politycznego, p. Baderem.**

Powodzenie poczty polskiej w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (Z.) Jak wiadomo, poczta polska różniła się w cenie znaczków z pocztą w **Gdańsku.** Senat gdański obniżył po wprowadzeniu poczty polskiej opłatę za listy polskie z 20 fen. na 15, a to w celach konkurencyjnych. Wczoraj ukazała się wiadomość, że poczta w Polsce będzie listy takie traktowała jako niedopłacone. Dowiadujemy się, że władze pocztowe polskie mają tę zniżkę złośliwie zarządzoną zaakceptować i listów takich nie okładać karą. Pogłoski te uważane są tu za mylne, ponieważ niedopuszczalnem jest, aby w sprawach pocztowych kontynuowana była polityka szkodliwych ustępstw.

ZEMSTA ZA KALANIE RELIGJI ŻYDOWSKIEJ.

Pogranicze sow., 15. stycznia. Z Mińska donoszą: Z końcem zeszłego roku znikł w tajemniczy sposób znany w kołach komunistycznych publicysta żydowski Hurewicz. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono obecnie jego zwłoki w okolicy miasta. Stwierdzono, że został on zamordowany. Władze sowieckie aresztowały jako sprawców morderstwa przedstawicieli tutejszej gminy żydowskiej — pomocnika rabinackiego Szbiszaniewskiego, oraz szajcheta (rzeźnika rytualnego) Gira, **którzy rzekomo mieli dokonać zabójstwa Hurewicza z powodu jego stałych a złośliwych napadów na religię żydowską, oraz nieustające w sposób bluźnierczy „zwalczanie“ na łamach pisma komunistycznego „Wekker“ wszystkiego,** co drogie jest sercu każdego żyda wierzącego. Żadnych motywów natury osobistej do zabójstwa Hurewicza u aresztowanych nie było. Aresztowanie wzbudziło w stolicy Białorusi, szczególnie zaś wśród ludności żydowskiej, ogromne podniecenie. Żywioły komunistyczne chcą zaaranżować wielki demonstracyjny proces o charakterze „polityczno-klerykalnym“. Ujęci rabin i szajchet kategorycznie wypierają się wszelkiej winy.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. stycznia. (Z.) Na żądanie władz skarbowych został dziś aresztowany w Warszawie urzędnik Izby skarbowej, Bronisław **Jabłonowski,** który zdefraudował 3 tys. złotych.

JEDNOZŁOTÓWKI SREBRNE ZA KILKA DNI ZNAJDĄ SIĘ W OBIEGU.

Warszawa, 14 stycznia. (Tel. G. P.) **Świeżo** sprowadzone **jednozłotówki** srebrne, wraz z transportem **dwuzłotówek wejdą z obieg w drugiej połowie bm.,** w **większej zaś ilości puszczone będą w obieg przy wypłacie pensyj urzędniczych za luty.**

Podpisanie układu gospodarczego z Niemcami.

1. marca rozpoczną się rokowania o traktat handlowy.

Berlin, 15. stycznia. (Tel. G. P.) 13. bm. delegacja polska i niemiecka podpisały **prowizoryczny układ gospodarczy z ważnością od 10. stycznia do 1. września b. r.** Przez okres ten każda ze stron **pobierać będzie cła według autonomicznych stawek celnych.** Obie strony zobowiązują się w tym okresie **nie wydawać w sprawie obrotu towarowego żadnych zarządzeń, któreby dotykały specjalnie lub przeważnie importu towarów z drugiej strony. Rząd polski nie będzie stosował rozporządzenia o cłach maksymalnych z d. 22. listopada 1924, zaś** Niemcy nie będą stosowały podobnego rozporządzenia. Pozatem strony obowiązały się przystąpić **1. marca do rokowań** nad definitywnym **traktatem handlowym.** Delegacja niemiecka życzy sobie, aby podstawą tych rokowań było **wzajemne przyznanie klauzuli największego uprzywilejowania.** Delegacja polska chce zasadę tę uwzględnić w granicach możliwości.

Luther kanclerzem.

LISTA PRZYSZŁEGO GABINETU LUTHERA.

Berlin, 15. stycznia. (Tel. G. P.) Dr. Luther zakończył nieoficjalne rokowania z partjami. Wkrótce oczekiwane jest powierzenie Lutherowi oficjalnej misji utworzenia gabinetu. Jako przypuszczalnych kandydatów wymieniają: kanclerz, Dr. Luther, sprawy zagr. Stresemann, sprawy wewn. Schile, finanse Saemisch (ludowiec), gosp. krajowa Neuhaus (nacjonalista), praca Brauns (centrum), sprawiedliwość i terytoria okupowane Schollen (centrum), obrona nar. Gessier, poczta Stingel (baw. partia ludowa), aprowizacja Kanitz. Centrum zachowa swobodę działania względem gabinetu w powyższym składzie. Partja demokratyczna nie czuje się związana przez obecność w gabinecie Dra Gesslera.

Berlin, 15. stycznia. (Tel. G. P.) Urzędowo donoszą, że prezydent Republiki zamianował dziś wieczorem **dra Luthera kanclerzem i powierzył mu misję utworzenia gabinetu.**

Wojewodowie-generałowie ustąpią.

GEN. MŁODZIANOWSKI WYSTĄPI Z WOJSKA I ZOSTANIE WOJEWODĄ CYWILNYM. — PROJEKT CZASOWEGO ZŁĄCZENIA WOJEW. WILEŃSKIEGO I NOWOGRODZKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. stycznia. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **istotnie w najbliższych już dniach nastąpi odwołanie wojewodów-generałów.** W łonie rządu sprawa ta **jest zdecydowana. Ustąpią wszyscy trzej wojewodowie. Wojewoda Młodzianowski ma wystąpić z wojska i w charakterze urzędnika administracyjnego cywilnego objąć ma jedno z województw.**

Równocześnie korespondent Wasz dowiaduje się, że w pewnych kołach czynione są studja, **czy nie dałoby się w województwach wschodnich,** mianowicie w wojew. **nowogrodzkiem i wileńskiem okręg administracyjny ściągnąć w jedną całość,** a przynajmniej uczynić to na pewien czas i powierzyć delegatowi rządu w Wilnie p. Raczkiewiczowi.

Z Rady miejskiej.

Lwów otrzyma dzielnice ogrodowe.

Miejski podatek lokatorski zostanie podwyższony.

Jak zapobiec nędzy mieszkaniowej. Protest przeciw rozporządzeniu, naruszającemu uprawnienia samorządowe gminy m. Lwowa. — Parcelacja Persenkówki. — Jak się stworzy fundusz budowlany.

Lwów, 15 stycznia.

(jp.) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej po kilku interpelacjach wstępnych niemal w zupełności zostało poświęcone **ważnej sprawie usunięcia nędzy mieszkaniowej.** Obradom przewodniczył w zastępstwie chorego prez. Neumana wicepr. dr. Stahl.

Dyr. Próchnicki wniósł interpelację w sprawie utrudniania przy **zwalnianiu emerytów od podatku lokatorskiego.** Wiceprezydent odpowiedział, że sprawę tę rozpatrywała osobna komisja prawnicza i że Magistrat wydał już w tej mierze dokładne instrukcje. R. Rybicki interpelował w sprawie przecięcia ogrodu Kościuszki ulicą. R. Höflinger objaśnił, że ulica ta dawniej istniała, a jej rekonstrukcja okazała się konieczna ze względów komunikacyjnych. Następnie r. Dwernicki podniósł sprawę pierwszorzędnego znaczenia wogóle dla związków samorządowych, interpelując w sprawie **rozporządzenia Rady m. odnośnie do komisarzy oszczędnościowych przy Związkach samorządowych,** mających być opłacanych, wbrew uchwale sejmowej z funduszów samorządów. Rozporządzenia te naruszają istotnie uprawnienia samorządne.

Wicepr. Stahl oznajmił, że prezydjum zajmuje się tą sprawą i **wniesie do władz centralnych odpowiednie przedstawienie pisemne,** a nadto przez delegacje oraz w Sejmie przez posłów będzie się starać o uchylenie tych rozporządzeń. Na wniosek r. Felsztyna uchwaliła Rada miejska **jednomyślne zastrzeżenie przeciw temu rozporządzeniu.**

Następnie na porządek dzienny weszła sprawa

parcelacji Persenkówki

mająca być punktem wyjścia dla rozbudowy miasta. Referat wygłosił r. Biernacki. Na skutek projektu Związku urzędników miejskich Rada miejska zgodziła się **na ofiarowanie 52 morgów gruntu koło stacji Persenkówka na cele budowlane.** Parcelacja ma być założona w stylu ogrodowym i pomieścić conajmniej **100 większych i mniejszych domów i domków.** Drogi, oświetlenie, kanalizacja, ewentualnie przedłużenie kolei elektrycznej, zostaną wykonane staraniem gminy. Pierwszeństwo kupna parcel zastrzeżone jest dla urzędników **miejskich,** a w dalszej linji dla wszystkich mieszkańców Lwowa, chcących budować dom na własny użytek, przyczem będzie zastrzeżony **zakaz spekulacji budowlanej.** Ta pierwsza parcelacja **zapoczątkuje powstanie we Lwowie dzielnic ogrodowych.**

Najdłuższa dyskusję wywołała sprawa utworzenia

funduszu budowlanego

(referat r. Felsztyna). Referent **wniósł,** aby stworzyć pod zarządem **miasta** taki fundusz, na pokrycie **kosztów budowli** przez gminę we własnym zarządzie prowadzonych i na poparcie akcji budowlanej przez udzielenie niskoprocentowych pożyczek i na remont budowli starych. **Fundusz ten ma być utworzony z podwyższenia od 1. lutego br. miejskiego podatku lokatorskiego, a to przy mieszkaniach prywatnych 2.22% na 3.33%, zaś od lokali przemysłowych z 4% na 6%.**

Uchwalono podwyżkę podatku lokatorskiego z tem, że użycie funduszu budowlanego **może nastąpić dopiero po uchwaleniu statutu i regulaminu stanowiącego o sposobie jego użycia.**

Fejleton „Gaz. Por." z d. 17 I 1925

ROBERT HICHENS. 28

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

Klara spojrzała na ciemną twarz jego, na węża, który falistym przeginał się ruchem, pragnąc skryć się przed wichrem w ciepłe zacisze łona swego pana. A gdy się palce olbrzyma rozwarły, puszczając na wolę płaza, który wśliznął się zwol a w upatrzoną przez siebie kryjówkę, zadrżała. Przebiegły po niej skry — drgnęło gdzieś na dnie jej istoty przyczajone uczucie zwierzęcej zazdrości — poczuła, że jej-to czekał czarownik w tę noc ciemną. Resztką instynktu samozachowawczego rzuciła się w powrotną drogę do obozu. Czarny pozostał, jakby w ziemię wryty i Klara dostrzegła, ja postać jego olbrzymia zwolna zanika w ciemności.

Zwierzenia.

Siedząc zadumany u ogniska poczuł naraz Renfrew rękę żony na ramieniu. Poskoczył ku niej żywo, chwytając obie jej dłonie.

— Och, Klaro, myślałem, żeś odeszła odemnie na zawsze!

— Zimno mi, Desmy, zimno strasznie, zrób mi malutkie miejsce obok siebie.

Usiadła przy rozpadających się, przejrzystych od żaru głowniach.

— Gdzież to było moje kochanie? Dojrzeć cię nie mogłem.

— Siedziałam w ciemnościach. Żołnierze używają sobie?

— A tak, bawią się, śpiewają — słyszysz? Jesteśmy sami Tak bardzo, tak gorąco pragnąłem tej samotności we dwoje. Niczego mi więcej nie trzeba na świecie.

Otoczył jej kibić ramieniem. Widmowe blaski dogasającego ognia migotały po twarzy młodej kobiety — rzucały barwne smugi na załomach burnusa, w oczach jej śniły, kładły na głowę koronę z czerwieni i złota. Stanęła cała w tej krasie magicznej, która jak teatralna szminka zaróżowiła jej policzki. Lecz drżała jeszcze cała słuchając słów Renfrew'a.

— Nie powinnaś była odchodzić od ognia — zauważył. — A jednak wiatr dziś nie zimny właściwie...

— Być może. Mnie jednak nie wiatr zimem przejął, ale ciemność nieprzeirzana.

— Lub może samotność? — zapytał z czułością. — Samo tam było moje kochanie, jak i ja sam tutaj — a nic tak nie ziębi, jak właśnie samotność.

— Nie czułam się samą, Desmy — odrzekła, rzucając mimowoli spojrzenie w głąb ciemności, z wśród których wracała. Dostrzegł je Renfrew.

— Byłaś tam jednak sama? — postawił żywo pytanie, od którego wraz wstydem twarz mu spłonęła. — At, wariat ze mnie, warjat, bo tak cię kocham bezgranicznie — mówił z energją nieśmiałości, której raz dano wypowiedzenia się sposobność — Posłuchaj, droga, co powiem. Musisz kłaść wszystko, co mówię, co czynię, każdy mój wybuch gwałtowny, niehumor każdy na karb mej ogromnej miłości dla ciebie, Klaro. Oni to winna wszystkiemu. Oddałem ci duszę całą, a jednak sam czuję, żem nie zawsze jest sobą, że jakiś demon tkwi we mnie, który w prawo mię zwraca, kiedy-m winien iść w lewo, cofać się każe, gdy właśnie naprzód iść trzeba. On jest mi tym złym duchem, co kusi niedobrym podszeptem, co zazdrość nieci w duszy tu nawet, wpośród tej dziczy — o nich, tych czarnych...

— O czarnych, Desmy?...

Rumieniec gorący zalał mu twarz ponownie, chcąc pokryć go, uczynił gest, jakby twarz dłonią od ognia przysłaniał.

(C. d. n.)

Z opery.

Występ K. Kniaginina w „Rigolecie".

Lwów, 15. stycznia.

Środowe wykonanie opery Verdi'ego „Rigoletta" słusznie nazwaćby można „trzyaktową niedyspozycją głosową z prologiem"...

Podobnego kompletu głosów nie mogących — z wyjątkiem wykonawczyni Gildy, p. S. Rotowskiej — podołać swemu zadaniu, istotnie dawno nie słyszałem. Więc przedstawienie w całości nieudatne, pozostawiające również na punkcie reżyserji wszystko niemal do życzenia.

Gościnnemu występowi p. Konstantego Kniaginina, przedstawiciela postaci tytułowej, towarzyszyło bardzo połowiczne powodzenie. Głos artysty, dawniej niezawodnie piękny, obecnie nie może zachwycać słuchaczów, odnoszących wrażenie, że temu barytonowi wszystkie niemal pozycje wyższe i niższe są niewygodne. Pozostaje więc średnica, również nie odznaczająca się zbyt wydatnem brzmieniem. Sposób frazowania muzykalny i chwilami artystyczny ugina się pod balastem „dodatku" bardzo niepożądanego: gry scenicznej, faktycznie rażąco przejaskrawionej. A do tego dykcja wyraźna, lecz jeszcze niewyleczona z „rosjanizmów", dzięki którym Rigoletto śpiewa: „Ajczyzna", „bagaty" i przekreśla wszystkie litery „o".

Mimo wszystko wykazał p. Kniaginin w akcie II. (w duecie z Gildą) sporo przejęcia dramatycznego i kilka momentów szczęśliwszych i zebrał za nie sporo oklasków.

Opery stare i tak bardzo już ograne, jak „Rigoletto", zużyły widocznie nie tylko publiczność, lecz nawet reżyseję. Z mise en scéne, i z każdej nawet drobnostki wyziera lekceważenie dzieła, a reżyserja podkreśla jeszcze liczne znajdujące się w librecie sprzeczności i alogizmy, zamiast je łagodzić i usuwać wedle możności. Zupełnie nieodpowiednią jest dekoracja do aktu II., wszak jasnem jest, że przez prywatne salony księcia nie wolno strażom nikogo eskortować. Albo taki pozornie niewinny a silnie rażący „faux pas", jak staranna fryzura Gildy z kokieteryjną kolorową wstążeczką w miejsce rozpuszczonych włosów w tymże samym II akcie. Wstyd, rozpacz Gildy, ucieczka z sypialni księcia i dancingowa fryzura! Czy to nie sprzeczność?

Na wyliczenie błędów i pomyłek reżyserji (również I. akt scena przed domem Rigoletta, nasuwa krytykę ujemną) trzebaby poświęcić sporo miejsca i czasu. A nie wiem, czy praca taka wydałaby dodatni rezultat. Wszak lekceważeniem wystawy oper ustawicznie u nas granych zajmowała się krytyka już niejednokrotnie i był to zawsze „głos wołającego na puszczy"...

Fr. Neuhauser.

Bolszewickie bajki o „nawróceniu" się Kiereńskiego.

Puszczono je w kurs, celem skompromitowania głośnego działacza.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.").

Berlin, 15. stycznia.

Były przewodniczący rosyjskiego rządu tymczasowego w okresie przedbolszewickim p. A. Kiereński zaprzecza wiadomościom o jego rzekomej skrusze, oraz powrocie do Rosji w celu objęcia zapewnionego przez bolszewików naczelnego stanowiska administracyjnego. P. Kiereński zapewnia, że żadnych rokowań z Sowietami o uznanie obecnego ustroju rosyjskiego nigdy nie prowadził, a wiadomość ta szerzona jest przez jego przeciwników politycznych celem skompromitowania działalności jego obozu. P. Kiereński jednak nadal — jak on oświadczył — będzie bezwzględnie zwalczać bolszewików i ich władzę „aż do zwycięstwa prawdziwej wolności w ukochanej ojczyźnie".

Z życia prowincji.

Nowiny stanisławowskie.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 15 stycznia.

Odznaczenie zasłużonego urzędnika. Powszechnie wśród tutejszego społeczeństwa znany i wysoko ceniony jako urzędnik-obywatel, kierownik ekspozytury policyjno-śledczej, komisarz Dr. Gabryel Lax, został odznaczony przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej srebrnym krzyżem zasługi, co w całem mieście spotkało się z żywem zadowoleniem, jako dawno zasłużone uznanie za wydatne i owocne spełnianie swoich obowiązków i pracę, zmierzającą do postawienia naszej służby bezpieczeństwa na poziomie policji Europy zachodniej.

Wiadomości ze Stryja.

(Koresp. własna „Gazety Por.").

Stryj, 15 stycznia.

Ziemię stryjską dotknął cios bolesny! Zmarł Włodzimierz Barański, ziemianin, właściciel majętności, długoletni członek i prezes Rady powiatowej stryjskiej, b. poseł na Sejm krajowy galicyjski. Człowiek niezwykle bogaty, zacny i prawy obywatel o wyjątkowym rozumie, śp. Zmarły miał możność czynienia dobrze i łożył też wiele na cele kulturalne, narodowe i oświatowe. Nie szukając poklasku ani rozgłosu, wspierał cele, które często nie ujawniały się dorywczo, natychmiast, ale które wychodziły na trwały pożytek społeczeństwa.

Czynny był na każdem polu; czy to chodziło o sprawy powiatu ściśle administracyjne, czy o jakąś akcję humanitarną. Jego inicjatywie powiat stryjski dużo zawdzięcza, szczególnie w dziedzinie komunikacji.

Odszedł znów jeden z tych, których się ocenia dopiero należycie wtedy, gdy ich zabraknie. Śmierć zabrała go przedwcześnie, w pełni sił, bo liczył dopiero lat 56. Zwłoki zasłużonego obywatela i dobrego Syna ziemi kresowej spoczęły w grobowcu rodzinnym w Żulinie. Cześć jego pamięci!

Z przemysłu naftowego.

„RENESANS" LWOWSKIEJ GIEŁDY NAFTOWEJ.

Brutta i ropa — znów „typami" spekulacji. — Szkoła: Kredytu się nie udziela.

Lwów, 15. stycznia.

Tutejsza „giełda" naftowa od pewnego czasu znacznie ożywiła się. Panującą jeszcze do niedawna apatję, brak zainteresowania i kwietyzm pospłukiwał dość forsownie najpierw kartel, a następnie „Pax" Piernitzera, ostatnio zaś sam „Józef". Spowodowało to odgrzanie uśpionych sympatji do terenów lindenbaumowskich, które bywały w wielkiej estymie.

Udziały, brutta i ropa są więc ponownie programem dnia. Ludzaska, którym się już może nie śniło, że się będą „parać" naftą, swoje „ósemki", „szesnastki" itp. uważali za stracone — obecnie znów się znaleźli w swoim żywiole. Widzi się więc znów gorąco kapanych kupców, pragnących odrazu po zapachu poznać jakość produktu naftowego i po próbie między palcami jakość ropy. Spotyka się adwokatów, urzędników, lekarzy, dla których „nafta" była tak ulubionym terenem lokaty i spekulacji. Brzęczą, jak bąki, wytrawni pośrednicy, wszechwiedzący, kto, gdzie i jakie ma „brutta", kto szuka ropy, kto nie chce sprzedać, choćby mógł i czeka na dalszą zwyżkę.

Ustalają się więc typy — zwłaszcza, że na targu zapanował charakterystyczny nastrój spekulacyjny, przypominający — w małej mierze — klasyczne czasy szerokotorowych transakcji przedwojennych — w epoce wspaniałego, kulminacyjnego rozkwitu naszej produkcji naftowej. Aliquando..

Jest to jednak nastrój jakiś „niepełny". Mąci go złośliwie epidemiczny brak gotówki i zupełna nieufność do — terminatek. Wszyscy się tu zapatrzyli na min. Grabskiego: chcą odrazu tylko pieniędzy. Mogą to być złote dolary, funty, leje, liry, franki wszelakie, byle pieniądze. Kredytu się nie udziela! A handel bez kredytu smakuje — jak miłość platoniczna. Słowa i przyrzeczenia.

Tylko wielkie firmy pieści giełda jeszcze czasem jakiem takiem krótkoterminowem zaufaniem. I to nie wszystkie. Giełda bowiem, jak dobry sejsmograf reaguje „czule" na najlżejsze wstrząśnienia. Giełda jest także cząstką sumienia swojego działu gospodarczego.

I nafta nie potrafi się wyłamać z pod tego niepisanego prawa.

Fejleton „Gaz. Por." z 17 I 1925.

Listy z nad Sekwany.

Wieczór wigilijny w Paryżu.

(„Le Reveillon").

(Polska wigilja na Batigniolu. — Jak Francuzi obchodzą to najmilsze święto. — Montmartre — 24 grudnia).

IX.

Paryż, w styczniu.

Każde święta spędzone na obczyźnie poza domem — są smutne!

Tyle wspomnień miłych i rzewnych, tyle różnorakich uczuć budzi się w owej dziwnej godzinie, kiedy to hen, na granatowem niebie gwiazda betlejemska wstaje.

To też — najwięksi nawet samotnicy spieszą między swoich, by z niemi podzielić się opłatkiem i w mowie ojców wigilijne złożyć sobie życzenia...

Myśl urządzenia wspólnej wilji żywy znalazła oddźwięk wśród tutejszej uczącej się polskiej młodzieży. W skromnym domku pod Montmartrem, w dawnej szkole polskiej na Batigniolu, służącej obecnie za rodzaj internatu dla niezamożnych studentów Polaków, zebrała się spora garstka na wigilijny wieczór, by zasiąść przy dostatnio zastawionych stołach w podle drzewka, ubranego w anielskie włosy i inne świecidełka.

Z rąk do rąk kursować począł talerzyk z opłatkami, niejedno oko ukradkiem mgłą wilgoci zaszło, wyczarowując wśród czterech ścian ubogiej salki tę daleką, tyle setek kilometrów odległą Polskę!

I każdy w duchu myślał: a tam u nas, właśnie też do stołu zasiadają, świece w lichtarzach, tradycyjne siano pod obrusem, może — może jedno miejsce puste dla mnie zostawili... myślą o mnie... mówią o mnie...

— — — — — — — —

Kilkadziesiąt osób obsiadło stół długi, spożywając w milczeniu polski barszcz, postem — miast pierożków — doskonały kulbiak, wreszcie ryby (o nie tu najłatwiej). Nakoniec podano słodycze: torty, strucle, mazurki.

A koło gości żwawo i z miłym uśmiechem krzątały się panie i panowie z komitetu z niezmordowaną w takich chwilach p. Chmielewską na czele, której też w gorących słowach jeden ze studentów serdeczne złożył podziękowanie imieniem obecnych.

Potem zabrzmiały kolędy w okół drzewka, polskie rzewne kolędy.

W końcu część zebranych w ochocze puściła się pląsy. Wspólna fotografja zakończyła ten miły i podniosły wieczór.

— — — — — — — —

Nie tak to Francuzi obchodzą wigilję. Przedewszystkiem nie lubią jej spędzać w domu. Cały Paryż wychodzi na ulicę, pije, śpiewa, tańczy ile sił i środków.

Miasto do rana pełne gwaru, śmiechu i wrzasku, jeszcze bardziej nawet niż w noc sylwestrową.

Jako największy przysmak w dniu tym uważany bywa pasztet ze skowronków.

Za oknami wszystkich sklepów spożywczych piętrzą się te przysmaki. I biedne śpiewaki Boże, nasze ptaszki Matki Boskiej, których u nas najzłośliwsze nawet nie dotknie dziecko — tu, smutnie, martwe wytrzeszczają dzióbki z galarety i sosu, jakiemi je ubrał obrzydliwy francuski kucharz!

W Polsce dzień wilji — to największe święto rodzinne, to cudna chwila, gdy wszyscy skupiają się przy biesiadnym stole w zaciszu własnych sadyb, a na wymarłych ulicach wiatr jeno ze śniegiem świszcze i rzadko jedynie przechodnia spotkać można!

Tu — przeciwnie. Nigdy takiego ruchu nie widzi się na ulicach, takiego ścisku i zgiełku. Auta — „taxis" — najeżdżają na siebie, gromady rozweselonych i podchmielonych ludzi zataczają się po chodnikach, wszystkie lokale, żarzą się tysiącem świateł.

A najwięcej ludzi, gwaru i za-

Z dnia.

KRÓL KARNAWAŁ ROZPOCZĄŁ SWÓJ WERBUNEK.

Lwów, 15 stycznia.

Król-Karnawał, czarodziejski władca, rozrzucający wokół złote snopy radości, zlewający na nasz padół bryljantowe kaskady śmiechu i wesołości — panuje nam już najmiłościwiej od dwóch tygodni.

Ale jego djonizyjski orszak w tym roku jakiś cichszy, mniej liczny i jakby mgłą szarą przysnuty... Nie pulsuje tym mocarnym rytmem niefrasobliwej młodości, pełni sił, pragnących się wyładować w ruchu, w blasku, w rozdźwięczeniu...

Po ostatnich kilku powojennych karnawałach, w których świat cały zdawał się opanowany przepysznym szałem tańca, potrzebą odrzucenia daleko od siebie obrzydłej lamwy bólu i cierpienia, zapamiętania się za wszelką cenę w złotem rozdźwięczeniu tonów, barw i blasków, obecny karnawał zdaje się chirować na niedowład sił, zbyt może marnotrawnie przez jego poprzedników wydatkowanych sił...

Zapewne, że ogólna stagnacja gospodarcza w pierwszej linji wpływa na obniżenie tętna tegorocznego karnawału, na ujęcie jego królewskiej świetności najwspanialej lśniących klejnotów. Dziś mało kogo stać na te kosztowne, luksusowe toalety, jakimi pysznily się nasze panie na balach lat ostatnich...

Ale czy naprawdę w wartości toalety leży wartość zabawy?... Czy najpiękniej wyglądają panie najdrożej ubrane?... Czy one właśnie unoszą z sali balowej największą sumę i najmilszych wrażeń?...

Napewne nie!...

Choć może to wydać się kaznodziejskiem, ale niepodobna wstrzymać się od przypomnienia, że to, co daje najwięcej blasku i wesela sali tanecznej, musi wypromieniować nie ze złocistych lam i lśniących brokatów, ale z wewnętrznej naszej istoty, zdolnej cieszyć się w weselu opojną radością chwili, szczęściem istnienia...

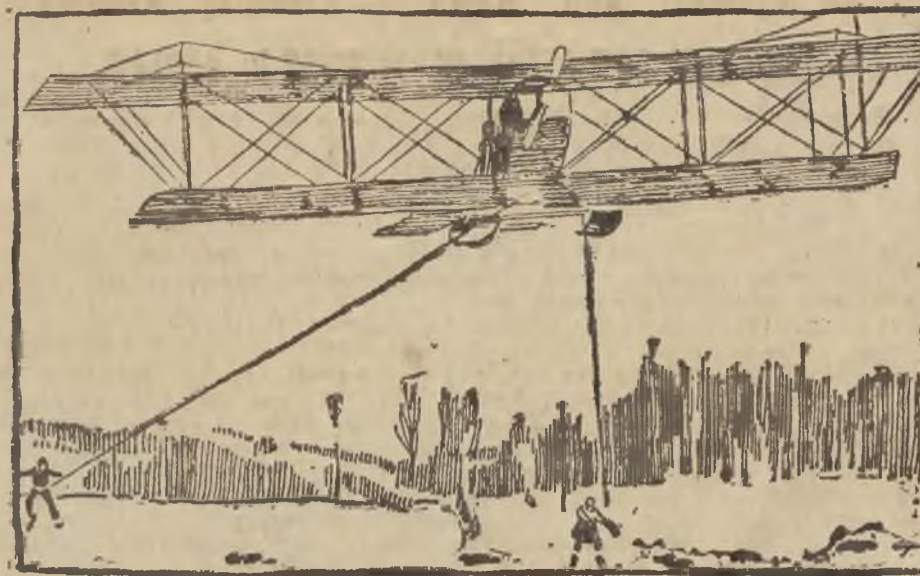
Przerafinowany luksus, który opanował świat w latach powojennych, kazał nam o tem zapomnieć. Lecz umiejmy być młodzi... umiejmy bawić się i weselić wtedy, gdy nam to jest dane, bo przeżyte jasne chwile składają się na to źródło światła, u którego można zapalić lampkę życia w dni ciemne i chmurne...

J. P.

Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą, skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej“ (ul. Chorążczyzny 31.)

SPORT ZIMOWY I AWJATYKA.



Sportsmeni amerykańscy uprawiają sport w nader oryginalny sposób: Uwiązawszy się linami do nisko szybującego aeroplanu i korzystając w ten sposób z popędu, nadanego przez samolot, ślizgają się na ski, osiągając nadzwyczajną szybkość 150 km. na godzinę.

Z zagadnień chwili.

Czy chleb we Lwowie jest drogi?

Lwów 15 stycznia.

Kwestja cen pieczywa stała się od pewnego czasu przedmiotem żywych dyskusji i sporów, które znalazły wyraz na łamach prasy. Gdy bowiem z jednej strony publiczność narzeka na wysokie ceny, piekarze natomiast na zgromadzeniach cechowych zastanawiają się poważnie nad sposobem przezwyciężenia ciężkiego kryzysu ekonomicznego, jaki ten zawód obecnie przechodzi.

Celem dokładniejszego wyświetlenia tej ważnej sprawy nadsyłają nam z kół fachowych następujące wyjaśnienia:

Obowiązująca we Lwowie od listopada r. 1923 taryfa maksymalna na mąkę, chleb i bułki, do której piekarze ściśle się stosują, naraża piekarzy na ogromne szkody i raczej nazwać ją można taryfą minimalną, w której zysk piekarza nie jest należycie uwzględniony. Taryfę tę bowiem układają ludzie przeważnie niefachowi.

Taryfę powinno się układać w ten sposób, iż napizód należałoby zbadać, ile w danym dniu kosztuje mąka, a do ceny mąki dodać koszta wypieku sprzedaży, podatek obrotowy i zysk piekarza i dopiero na tej podstawie ustanowić ceny chleba czy bułek.

Tymczasem u nas ustanowienie taryfy ustala się na podstawie minimalnej ceny mąki najgorszego gatunku, a zysk piekarza oblicza się o 25 proc.

Poznań, Warszawa i inne miasta w Polsce nie mają cen maksymalnych i tam publiczność konsumuje chleb biały, podobny do bułek. We Lwowie takiego chleba wypiekać nie można, bo stoi temu na przeszkodzie taryfa maksymalna. A dalej — taryfa maksymalna na mąkę jest fikcją tylko — bo obowiązuje ona tylko kupca hurtownego lub detalistę— natomiast nie obowiązuje ona młyny, ani też rolników, ponieważ tych ostatnich chroni „Lex Pluta“.

Wskutek tych warunków pewna część piekarzy nie jest w stanie nawet podatku zapłacić. Jest kilka firm, które mąkę kupują hurtownie, ale reszta piekarzy to biedacy, którzy codzień kupują po kilka worków mąki i naturalnie więcej muszą za nią płacić, tak że popadają w coraz gorszą nędzę.

Dowodem tego, że przy sprzedaży pieczywa po cenach maksymalnych nie można osiągnąć odpowiednich zysków jest, że jakkolwiek aprowizacja miejska wypieka chleb niemniejszy i ma fundusze na zakupno wielkich ilości mąki po tańszych cenach, niż każdy przeciętny piekarz, to przecież z cenami chleba idzie za piekarzami.

Z tego wynika, że piekarnie lwowskie ledwie wegetują i nawet personalu nie mogą wynagrodzić jakby należało, bo nie mogą na tyle zarobić, bo jeżeli chce się dać to najpierw trzeba mieć, a tu niema skąd wziąć i tylko niesłusznie rzuca się na piekarzy kalumnie, odsądza się ich od czci i wiary, a tam gdzie rzeczywiście kwitnie wyzysk i pasek tam się zupełnie nie zwraca uwagi.

Proszę o głos!

NIEMIŁE NIESPODZIANKI PRZY KASACH KOLEJOWYCH.

Lwów, 15. stycznia.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę odnośnych czynników na pewne, przykre dla publiczności niedomaganie w obsłudze osobowych kas na dworcu głównym.

Można łatwo stwierdzić, że około godz. 8-mej rano najwięcej pociągów odchodzi ze Lwowa. Wskutek tego o tej porze bywa zawsze największy natłok przy kasach osobowych, a publiczność musi w długim ogonku wyczekiwać na swoją kolej przy kupnie biletu. Atliści punktualnie o godz. 8-mej, kasjerka z flegmatyczną obojętnością zamyka okienko nie troszcząc się o czekających na kupno biletu podróżnych. O tej bowiem porze kończy się jej urzędowanie, zaś służbę obejmuje jej koleżanka... przy innem okienku...

Falanga ludzi rzuca się do tego okienka. Łatwo pojąć konsternację tych, którzy wyczekując długo na swą kolejkę znajdowali się już blizko celu — teraz z pierwszych stają się ostatnimi bo wyprzedzili ich przy zmianie miejsca ci, którzy stali na szarym końcu. W rezultacie zdarza się często, że ten, który wcześniej przyszedł na dworzec, niezdąży na czas kupić biletu i spaźnia pociąg, narażając się na przykrości a często dotkliwe straty materjalne.

Czy zatem nie byłoby możliwem przeprowadzić zmianę tury w godzinach, w których ruch pociągów jest mniejszy, lub też w inny sposób zaradzić wyżej wspomnianym niedogodnościom?

Pasażer.

—o—

Anarchja w ukraińskiej partji trudowej.

Lwów, 15 stycznia.

(W.) Z dniem 1 bm. objął redakcję „Diła“ wybitny dziennikarz i polityk ukraiński dr. Wasyl Panejko, przebywający dotychczas we Wiedniu.

Zaraz w pierwszych artykułach wystąpił on przeciw torytowaniu wśród mas ruskich ideologji bolszewickiej jako szkodliwej dla rozwoju narodu ruskiego. Zdrowe to zapatrywanie nie podobało się zbolszewizowanym, młodocianym współpracownikom pisma tego, którzy wystąpili przeciw niemu tak agresywnie, że dr. Paneiko zmuszony był zrezygnować z kierownictwa „Diła“ i zamierza ponownie wyjechać do Wiednia.

bawy, naturalnie, jak zawsze, na Montmartre.

Avenue Clichy, Plac Pigalle, Boulevard Rochechenart etc. — zalane powodzią elektrycznych świateł, roją się od żądnych zabawy Paryżan i „etrangerów“. Wzdłuż bulwarów poustawiane karuzele, budy jarmarczne ze smakołykami, strzelnice, koła szczęścia — niczem festyn na Wysokim Zamku!

Tu i tam grupka stłoczonych ludzi — w środku paru wędrownych muzykantów gra i śpiewa najmodniejsze piosenki dnia, które wkrótce tłum podchwytuje, powtarza, pogwizduje, nuci. Równocześnie sprzedaje się nuty do tych melodji po bardzo umiarkowanej cenie.

I — może wyda się to Wam śmieszne — te uliczne koncerty, odbywające się zresztą i za dnia na wszystkich miejscach, w okresie świąt, to najmilsza — zdaniem mojem — atrakcja paryskiej ulicy! Najmniej muzykalny człowiek musi się takiej piosenki nauczyć, słysząc ją jednego wieczoru kilkanaście razy.

W sam dzień wigilji — było uroczyste otwarcie nowego „Moulin Rouge“ — świeżo a wspaniale odbudowanego po ostatnim pożarze. Bogaty, barwny program i oryginalne wnętrze, oraz różne niespodzianki wypełniły widownię po brzegi...

Wszystkie inne teatrzyki, kabarety, music-haale, też specjalnym programem uraczyły widzów.

Dewizą wieczoru: jak najwięcej wesołości, swobody i alkoholu, tak iż humor tych spotykanych grup ulicznych robił niejednokrotnie wrażenie sztucznego zmuszania się do możliwie najbardziej szalonego nastroju.

W istocie jednak rzeczy, poza blichtrem świateł i świecidełek, poza trzaskiem strzelających korków od szampana, poza różem szminki rozdyndanych „panienek“ — czaiła się przeciętnie smętna proza i bezbarwna rzeczywistość.

Montmartre na ogół, a w dniu „Reveillon'u“ specjalnie — to miejsce wyzysku największego naiwnych rzesz cudzoziemców, to nudny, przestarzały szablon. Na każdym kroku odczuwa się wyświechtany dowcip, wymierające tradycje, zmierzch owego paryskiego „esprit“, którem się tu tak szczycą.

A jeśli, coś już naprawdę ciekawego ujrzeć się zdarzy, to będzie z pewnością jakaś „Letuczaja mysz“, lub inna obcokrajowa impreza.

Po jedynym dniu święta (25) nastają dla zwykłych śmiertelników zwyczajne szare dnie pracy, w które nie wniosą oni żadnych podniosłych wspomnień z wigilijnego stołu, sił nowych nie zaczerpną z widoku gwiazdy betlejemskiej, dusz spopielałych nie przegarną ciepłem wzruszeniem, obudzonem słodą nutą kolędy.

Niesmak, gorycz przepicia i troska, jak lukę finansową załatać — oto jedyne wspomnienie świąt Narodzenia Chrystusa w Paryżu.

T. M. NITTMAN.

—o—

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.

Piątek „Cavaleria" i „Pajace".

Sobota o godz. 3.30 „Betleem polskie" (po raz ostatni).

Sobota o godz. 7.30 „Prorok" (50% zniżki

Niedziela o godz. 3.30 „Lampa Alladyna" (ceny popularne)

Niedziela o godz. 7.30 „Salome" (gość. występ Zamorskiej).

Poniedziałek wyjątkowo o godz. 6 pop. przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek" (wznowienie)

Wtorek „Lakme" (gość. występ Zamorskiej).

TEATR MAŁY.

Piątek „Świt, dzień i noc".

Sobota „Świt, dzień i noc".

Niedziela „Świt, dzień i noc".

Poniedziałek „Świt, dzień i noc".

Wtorek „Świt, dzień i noc".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Pajacyk" (50% zniżki).

Sobota „Hrabina Marica".

Niedziela „Hrabina Marica".

Poniedziałek „Hrabina Marica".

Wtorek „Szampańskie kobietki" (50 proc. zniżki — abonament ważny).

*

Repertuar „Młodej Scenki" Chorążczyzny 7. Niedziela dnia 18. stycznia: „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego. Początek o godz. 8-mej wieczór.

Gościnny występ Liliany Zamorskiej. Bardzo utalentowana ta śpiewaczka która w zeszłym sezonie zdobyła sobie na naszej scenie znaczne uznanie przyprzyjeżdża do Lwowa na trzy gościnne występy. Pierwszy jej występ odbędzie się w niedzielę w tytułowej partji w operze Straussa „Salome".

—o—

Odprawa komendantów Związku Strzeleckiego. W dniu 5. i 6. stycznia r. b. odbyła się zwołana przez Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego maj. rez. K. Kierzkowskiego w Warszawie odprawa komendantów z udziałem 74 uczestników. Na odprawie były omawiane następujące sprawy: Dyskusja o broni i zawodach strzeleckich, którą zagaił komendant główny p. Kierzkowski, referat ppułk. sztabu gen. Anatola Minkowskiego, szefa wydziału p. W. o przysposobieniu wojskowem, referat p. por. Wittekówny o zadaniach oddziałów żeńskich, mjr. rez. Jana Jędrzejowicza o Uniwersytecie korespondencyjnym, ref. kpt. rez. Muszkiet Królikowskiego o programie sportowym na rok 1925. red. T. Czakiego o „Strzelcu" i ob. Wilczyńskiego o odznakach strzeleckich.

Obniżka cen mięsa wieprzowego i tłuszczów. Komisja cennikowa mięsna złożona z radnych miasta, delegatów Województwa, delegata Izby handlowej i radców Magistratu obradowała w Magistracie pod przewodnictwem r. Maksymowicza, uchwaliła po przeprowadzonej 3-godzinnej dyskusji, wobec obniżki cen nierogacizny, co stwierdzonem zostało wykazami z targów okolicznych — obniżyła ceny mięsa wieprzowego o 14 groszy na kilogramie, cielęciny o 10 groszy na kilogramie. Cena tłuszczów i wędlin została również odpowiednio obniżona.

Wycieczka S. N. „Czarni" wyjeżdża w sobotę 17 bm. do Sławska. Zbiórka o godz. 15.30 (3.30 popołudniu) w westibulu Dworca głównego. Powrót w niedzielę 18 bm. o godzinie 22 (10-ta wieczorem). Zgłoszenia na noclegi w piątek 16. bm. w lokalu Sekcji przy ul. Zielonej 57 od godziny 19 do 20 (od 7 do 8 wieczorem).

Ostrzeżenie dla właścicieli psów. Doszło do wiadomości Magistratu, że po mieście uwija się nieznany osobnik, pobierający za podstawą fałszowanych pokwitowań opłatę miejską od psów na rok 1925. Magistrat zawiadamia, że opłaty te będą pobierane tylko przez Komisarjaty dzielnicowe w ich lokalach urzędowych. W razie zgłoszenia się po opłatę za psy do mieszkania należy zgłaszającego się przytrzymać i oddać w ręce najbliższego posterunku policyjnego.

(t) **Wypadek tramwajowy.** Wczoraj o godz. 8 wieczorem potrącił tramwaj koło Wiedeńskiej Kawiarni panią N., która padając uległa lekkiemu potłuczeniu. Pogotowie ratunkowe odwiozło p. N. do mieszkania przy ul. Słonecznej 23.

Z koncernu naftowego „Premier" otrzymujemy w związku z notatką, zamieszczoną w „Gazecie Porannej", iż informacje o przeniesieniu się dyrektora Arnolda Schneidra do Wiednia polegają na błędnych pogłoskach. Dr. J Kreisberg nie pozostaje obecnie w żadnym stosunku do przedsiębiorstw „Premiera", gdyż przed około rokiem wystąpił z jego Rady nadzorczej. P. Schneider jest jedynie dyrektorem towarzystw „Premiera". błędną więc jest również informacja, jakoby posiadał on znaczną ilość jego udziałów.

(t.) **„Kupcy z Równego".** Do sklepu bławatnego Abrahama Dwormana, przy ul. Hetmańskiej 6. weszło trzech osobników, którzy przedstawiwszy się jako kupcy z Równego, kazali sobie pokazywać różne materjały. Po dłuższem oglądaniu wyszli, nic niekupiwszy. Wraz z nimi znikła sztuka wełnianego materjału wartości 500 zł.

(t.) **Poślizgnęła się i złamała nogę** przed bramą kamienicy przy ul. Głowackiego 18. żebraczka, 65 letnia Anna Błyszczycka. Błyszczycką odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Z ekranu. O monumentalnym filmie „Quo-Vadis...?" wyświetlanym obecnie w Koperniku i Marysieńce spotykamy entuzjastyczną krytykę w najnowszym numerze berlińskiej „Lichtbildbühne" z 31. XII. 1924.

Czytamy tam między innemi: „Reżyserowie filmu Jerzy Jacoby i G. D'Annunzio zrobili z potężnego, predystynowanego dla filmu tematu powieści Sienkiewicza coś więcej aniżeli wspaniałe widowisko. Dysponując dla roli Nerona osobistością tak wybitnego artysty jak Emil Jannings dali mu możność rozwinięcia i okazania wszystkich zalet swego wielkiego talentu. — Jannings nie jest Neronem, jakim go sobie wyobrażamy, tyranem o demonicznem zacięciu, lecz wielkiem, okrutnem dzieckiem o gąbczastej twarzy i wzroku pijaka i rozpustnika. Figura jednakowoż jak ze spiżu ulana. Sceny masowe wzorowo wykonane. Wyścigi, sceny cyrkowe, pożar Rzymu — robią fascynujące wprost wrażenie. A wszystko mimo ogromnego przepychu dyskretnie trzymane w ramach całości".

Ex-lejtnant, syn wójta i złodziej kasowy wznieca zamieszki w więzieniu karnem.

Musiano go wynieść w kocu do ciemnicy i nałożono kaftan bezpieczeństwa, gdyż groził odebraniem sobie życia. — Stanowcza postawa policji uspokoiła więźniów.

Lwów 16 stycznia.

(t) Wczoraj rano o godzinie 9.30 **zaalarmował Zarząd więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej Komendę Policji o pomoc, gdyż w więzieniu wybuchł bunt.** Oddział pol. pod komendą podkom. Steckiego przybył na miejsce. W oknach cel **stali więźniowie, wykrzykując niezrozumiałe wyrazy.** Na komendę podkom. Steckiego posterunkowi naładowali karabiny. Na ten widok **zapanował zupełny spokój i zamieszki zostały tem samem zlikwidowane,** poczem posterunkowi opuścili więzienie.

Przybyły kom. Stojków stwierdził **co następuje:**

W więzieniu znajduje się między innymi znany złodziej kasowy. Władysław **Michałowski, syn naczelnika jednej z gmin podlwowskich,** który ma być wkrótce wydany władzom rumuńskim dla odsiedzenia kary 8-letniego więzienia za zbrodnię włamania i ucieczki z więzienia po wyłamaniu krat. Michałowski, rzekomy austrjacki lejtnant, **zachowywał się stale wyzywająco** wobec dozorców, których nazywał pachołkami i oprawcami. Dopomagał mu w tem kolega po fachu, Poznański, **były feldwebel austrjacki. Onegdaj usiłował Michałowski wyrwać klucz i bagnet.** Wówczas zarząd więzienia **wymierzył mu karę ciemnicy.** Gdy dozorcy przyszli po niego, Michałowski przy pomocy Poznańskiego **stawił opór i począł krzyczeć w niebogłosy. Musiano go wynieść z celi w kocu więziennym.** Współwięźniowie, nie wiedząc, o co chodzi, **podnieśli krzyk i poczęli wybijać okna.** Na widok stanowczej postawy oddziału policji uspokoili się.

Wobec tego, iż **Michałowski oświadczył, że w ciemnicy odbierze sobie życie,** nałożono mu kaftan bezpieczeństwa.

Krwawe zajście w fabryce świec.

FABRYKANT STRZELA NA POSTRACH W OBECNOŚCI TŁUMU, STAJĄCEGO W OBRONIE POBITEJ KOBIETY.

Lwów, 15 stycznia.

(t) W domu przy ul. Tkackiej 46 mieści się **fabryka świec Michała Geislera.** Na podwórze przyszła nieletnia dziewczynka, córka zarobnicy Anastazji Kanjakowej, zam. przy ul. Tkackiej 19, która w fabryce świec Geislera często była zajęta. Ujrzawszy **w wyrzuconym żużlu drobne kawałki węgla, poczęła zbierać je do fartucha.** Widząc to wybiegł z fabryki robotnik **Lejba Klapper** i kilka razy dziewczynę uderzył. Matka ujęła się za córką i odtrąciła Klappera. **Powstała bójka, w czasie której wybiegł na podwórze właściciel fabryki, Geisler i robotnica Marja Czuchrajowa.** Ta ostatnia uchwyciła bryłę węgla i ugodziła nią w głowę Kaniakową. Oblana krwią kobieta padła i straciła przytomność. Tymczasem **zebrał się tłum ludzi, który stanął po stronie napadniętych i** w pewnym momencie zajął groźną postawę. Geisler wówczas wyjął z kieszeni rewolwer i na postrach **wystrzelił dwukrotnie w powietrze.** Interwencja policji położyła kres zajściu. **Geisler, Klapper i Czuchrajowa zostali aresztowani.** Przy rewizji znaleziono u Geislera dwa rewolwery.

Kanjakową odwiozło Pogotowie ratunkowe **w ciężkim stanie do szpitala.**

„Nielitościwa" ręka policji przerwała romans domorosłego Eulenburga.

ZWOLENNIK MIŁOŚCI RÓWNOPŁCIOWEJ USIŁUJE UWIEŚĆ MŁODEGO UCZNIA. — STAWIŁ SIĘ NA SCHADZKĘ Z OLBRZYMIM BUKIETEM KWIATÓW I WPADŁ W OBJĘCIA WYWIADOWCY.

Lwów, 16. stycznia.

(t) Znany na bruku lwowskim **wyznawca sokratesowego współżycia z młodzieżą, eksnauczyciel R.,** nie miał wczoraj powodzenia i marzenia jego o niedozwolonych amorach przerwane zostały nielitościwą ręką policji.

Z wielkim trudem upatrzył sobie R. przedmiot westchnień w osobie pewnego ucznia gimnazjalnego, od którego otrzymał już zapewnienie, iż przyjdzie doń na „schadzkę". Uczniaka strach w ostatniej chwili obleciał przed nieznanym losem i **wyznał prawdę ojcu.** Ten przerażony niebezpieczeństwem, grożącem jego jedynakowi i chcąc odpowiednio unieszkodliwić zdegenerowanego osobnika, dał znać o wszystkiem policję.

Urządzono zasadzkę. O umówionej godzinie zjawił się R. **z wielkim bukietem żywych kwiatów w ręku** na umówionem miejscu, by spotkać się ze świeżą ofiarą. Wywiadowca policyjny wystąpił w pewnym momencie z cieni zapadającego wieczoru i **aresztował zboczeńca.**

Niebezpieczeństwo wciągania nieletnich i nierozwiniętych chłopców w otchłań zwyrodniałej rozpusty **jest we Lwowie wielkie i policja ze względu na to powinna roztoczyć baczną opiekę nad osobnikami, dla których niema miejsca wśród normalnie żyjącego społeczeństwa.**

Życie karnawału.

Wieczór taneczny T. O. M. z kotyljonem cukierkowym, który się odbędzie w sobotę 17. bm. w sali Sokoła Macierzy, zapowiada się jako jedna z najsympatyczniejszych zabaw tegorocznego karnawału. Obficie zaopatrzony bufet, niedrogie wstępy i skromne wymogi in puncto toalet, zachęcą zapewne wszystkich zwolenników i zwolenniczki miłej, niefrasobliwej zabawy do wzięcia udziału w tym Wieczorze. Piękny cel, na który jest przeznaczony czysty dochód z Wieczoru, winien także być zachętą dla publiczności, której nastręcza się sposobność połączenia przyjemnego z pożytecznem.

Kto żyje, niech spieszy. Z uderzeniem godziny 10-tej wieczorem, dnia 17. bm. zjawi się wreszcie ów zdawna utęskniony i wymarzony gość w salach hotelu Krakowskiego. Przejdzie wśród zachwytu przepięknych pań, odbierze hołd dystyngowanych panów i z przemilszym uśmiechem zasiądzie na przygotowanym tronie, aby przez ten wieczór królować na balu artystów dramatu lwowskiego. Jego Książęca Mość Karnawał zagości po raz pierwszy do naszego grodu, aby zapoczątkować tradycyjny bal, na którym w całej pełni zabłyśnie przepych Jego dworu, w otoczeniu rozbawionych par, tanecznych pląsów, muzyki, barw, woni i światła. A więc kto żyje niech spieszy powitać Jego Książęcą Mość Karnawał.

—o—

Terminatorzy „kunsztu" bandyckiego.

„Łup" wynosił niecałe 6 złotych.

Lwów, 15. stycznia.

(t) Bandytyzm wiejski kwitnie nie tylko w kresowych powiatach, gdyż i powiat krośnieński niepokojony jest ciągle napadami po drogach. Świeżo zlikwidowała policja we wsi Rogowie koło Iwonicza **szajkę, złożoną z 6 młodocianych opryszków,** którzy „ćwiczyli się" w zawodzie bandyckim. Dwóch braci Albrychtów, Jan Uljasz, Dzięgiel i Wołowicz, wszyscy w wieku do lat 18, zaopatrzywszy się w kije, zasiadali w krzakach przy drodze i napadali na wracających z jarmarku. Z latarkami elektrycznemi w ręku przeprowadzali rewizje fur i ludzi, poczem zasiadali znowu w krzakach. Wartość łupu wynosi **ogółem... 5 zł. 44 gr.** Wszyscy przyznali się do czynów. Odstawiono ich do więzienia sądu okręgowego w Jaśle.

POMNIK SŁAWY KOLUMBA.



Architekt amerykański Levithan zbudował w porcie San Domingo wysoką na 36 m. latarnię morską, która ku czci Krzysztofa Kolumba, została nazwana jego imieniem. Latarnia ta rzuca widziane z dalekiej odległości krzyżujące się promienie.

Sprawy kolejowe.

Zmiany taryf kolejowych.

Ceny niektórych biletów będą zniżone.

Lwów, 15 stycznia.

Z powodu zapowiedzianych zmian taryfy osobowej, o czem doniósł nasz warszawski korespondent, powstała pogłoska, jakoby także tablica opłat przejazdowych na kolejach z dniem 1. lutego b. r. uległa zmianie. Otóż na podstawie informacji na kompetentnem miejscu donosimy, że zmiany odnoszą się wyłącznie do przepisów przewozowych i postanowień taryfowych i **nie naruszają w niczem tabeli opłat przejazdowych oraz za przewóz bagażu,** z wyjątkiem opłat za przewóz przesyłek nadzwyczajnych, które — jak donieśliśmy — ulegną obniżce.

Natomiast z powodu wprowadzenia w życie z dniem 1 lutego br. nowego wykazu odległości międzystacyjnych, polegającego na zmienionym systemie, ceny **niektórych biletów zostaną zniżone, jak np. bilety na pociągi pospieszne ze Wschodniej Małopolski do Warszawy.**

Ograniczenia ruchu towarowego na kolejach w Małopolsce.

Lwów, 15 stycznia.

Na linjach małopolskich obowiązują następujące przerwy, względnie ograniczenia ruchu towarowego: **A.** Dyrekcja lwowska: 1) Ogólna przerwa ruchu na lwowska 1) Ogólna przerwa ruchu na szlaku Borki Wielkie—Grzymałów. **B.** Dyrekcja stanisławowska. 1) Na odcinku Jasionów Polny (wyłącznie)—Granica Państwa pod Jasionowem Polnym, oraz na odcinku Worochta (wyłącznie)—Granica Państwa pod Woronienką wstrzymany ruch osobowy, bagażowy i towarowy. 2) Odcinek Diatkowce—Brettler. Szeparowce, Kniaździwór szlaku Nadwórniańskie Przedmieście—Szeparowce—Kniaździwór, kołomyjskich kolei lokalnych jest zamknięty dla ruchu osobowego, bagażowego i towarowego. **C.** Dyrekcja krakowska. 1) Zakaz reekspedycji trzody chlewnej wysyłanej zagranicę Państwa obowiązuje we wszystkich stacjach krakowskiego okręgu z wyjątkiem stacji Oświęcim.

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

Lwów, 15. stycznia.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0·55, 0·56, Bk Przemysłowy 0·34, 0·33, Z. B. K. 0·14½, 0·15, 0·14, 0·15½, Pokred 0·11, Browary 9·00, 8·95 9·05, 9·10, 9·15, 9·20, Chodorów 4·00, 4·05, Chybie 5·15, 5·25, 5·20, Cegielski 0·63, 0·65, Gazolina 1·40, 1·35, Nafta 0·55, Siersza g. 4·30, Ćmielów 0·63, Karpalit 1·15, Oikos 1·95, 2·00, Rakszawa 1·65, 1·70, Parowozy 0·30.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 1·20, Gazy zachodnie 2·55, 2·50, Jaworzno (25) 11·20, 11·15, (drobne) 12·50, Olkusz 1·30, 1·10, 1·05.

Giełda zbożowa.

Lwów, 15. stycznia.

Sytuacja bez zmiany, zastój w tra...kach z powodu zupełnego braku podaży. Tendencja silnie zwyżkowa. U posotienie silne.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 15 b. m.

	Przekaz.	Gotówka
Paryż	27·80	27·70
Londyn	24·81	24·79
Nowy Jork	519·00½	518·½
Warszawa	100·50	99·50
Belgja	25·80	25·75
Włochy	21·40	21·45
Hiszpanja	73·50	73·25
Holandja	209·75	209·25
Berlin	123·07	123·05
Wiedeń	73·3	73·90
Sztokholm	140·25	139·75
Chrystjanja	79·0	79·00
Kopenhaga	92·75	92·25
Sofja	3·80	3·70
Praga	15·65	15·55
Budapeszt	0·72·2	0·71·2
Belgrad	10·60	10·40
Ateny	9·50	9·30
Konstantynopol	2·80	2·75
Bukareszt	2·70	2·60
Helsingfors	13·20	12·95
Buenos Aires	199·00	195·00

Tendencja niejednolita.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 15 stycznia.

Dziś tendencja chwiejna lekko zniżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·17¾ do 5·18, dol. kanadyjskie 5·14½ do 5·14¾, korony czeskie 0·15¼ do 0·15⅓, leje 0·02⅓ do 0·02½, franki franc. 0·27¼ do 0·27⅓, frank szwajcarski 1·00 do 1·01, funty szterl. 23·80 do 24·00, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·07—0·07¼ gr.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·80, 20 frank. 19·70 do 19·80, 20 marki 24·75 do 24·90, 10 rubli 26·73 do 26·85 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44⅛—0·41½, 5-kor. austr. 2·30—2·33 floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·86—1·90, kopiejki za rubel 0·83—0·85.

Ze sportu.

Przed sesją lwowskiego sejmiku piłkarskiego.

IV.

Lwów, 15. stycznia.

Ludzie stojący u steru rządów L. Z. O. P. N. zrozumieli wreszcie, że tak dalej iść nie może i koniecznie należy coś zrobić. Wystąpili zatem z projektem reorganizacji, który ma jednak tę wadę, że zrobiony ad hoc i należycie nie przemyślony absolutnie nie doprowadzi do celu. Projekt w oryginalnem brzmieniu podaliśmy swego czasu, dziś więc ograniczymy się jedynie do przypomnienia, iż tyczy on się zmiany ustroju Zarządu, kreowania funkcji kapitana związkowego i Wydziału propagandy.

Reorganizacja Zarządu polegałaby na stworzeniu ściślejszego komitetu, Wydziału wykonawczego Związku i szerszego forum, czyli plenum Zarządu. Mandaty członków Zarządu trwałyby zasadniczo przez dwa lata, co roku jednak odpadałaby połowa na podstawie losowania, ponowny wybór wylosowanych byłby dopuszczony. Jak widać, aparat dość skomplikowany, opierający się nie tylko na realnych podstawach, ale i wyrokach boskich. Projektodawcom coś tam świtało, jednak pomięszali pojęcie towarzystwa akcyjnego z magistraturą sportową. Nie widzimy absolutnie, by projekt powyższy uniemożliwiał częste zmiany personalne, a zatem gwarantował ciągłość prac. Nie możemy się też z tem zgodzić, by ślepy los decydował, czy niezdolne, szkodliwe jednostki mają mandat swój dzierżyć jeszcze przez jeden rok. Nie, tą drogą do celu nie dojdziemy. System corocznych wyborów i corocznej kontroli musi i nadal pozostać, natomiast wynaleźć należy sposób na podniesienie poziomu i wyrobienie zrozumienia dla zagadnień sportowych u tych, w których ręku leży wybór kierowników sprawy sportowej. Zanim jednak do punktu powyższego przejdziemy, chcielibyśmy się załatwić z proponowanym Wydziałem wykonawczym, który niema racji bytu, jak długo cały Zarząd liczy zaledwie 13 ewent. 15 członków, jak długo istnieje możliwość opanowania Wydziału wykonawczego przez jeden klub.

Kreowanie funkcji kapitana związkowego byłoby wskazane, jednak sęk w tem, że musiałaby nim być jednostka nader wybitna, zdolna i objektywna. Jednostek tego pokroju mamy mniej niż mało, to też nie możemy wyzbywać się ich ze stanowisk, które dają im szersze pole pracy, niż agendy kapitana związkowego.

W końcu przechodzimy do Wydziału propagandy, który należycie zorganizowany mógłby faktycznie wywrzeć decydujący wpływ na dalsze ukształtowanie się lwowskiego ruchu piłkarskiego, a nawet i całego sportu. Ciekawem jest, że sprawa kreowania Wydziału propagandy spotyka się przeważnie z nieprzychylnem stanowiskiem. Czem należy to tłómaczyć? Jest to to samo zjawisko, jakie obserwujemy u analfabetów, czujących wprost żywiołową nienawiść do wszystkiego, co pachnie faktyczną wiedzą. Przeważającą część naszych „sportowców“ i to tych, stojących na czele ma o ruchu, któremu hołduję i służy mniej niż słabe pojęcie. Panowie ci łączą w sobie obok ignorancji i dyletantyzmu jeszcze głupią zarozumiałość, które nie pozwalą im uderzyć się w piersi i zabrać do nauki podstawowego a, b, c. Panowie analfabeci sportowi nie mają zrozumienia, ani też nabożeństwa do tego rodzaju instytucji, jak Wydział propagandy, który przypominał by im wciąż ich własne nieuctwo. Po co nam jakaś propaganda, poco nowe tory, idźmy i nadal po omacku, wałęsając się po bezdrożach, jakoś to będzie. Co to nas obchodzi, że gdzieś już dawno odkryli właściwe drogi, co obchodzą nas wieloletnie doświadczenia innych, my jesteśmy zbyt indywidualni, idziemy swojemi drogami, by w końcu po wyczerpującej, męczącej tułaczce dojść po latach tam, gdzie inni dawno już byli. Brak inicjatywy, brak przedsiębiorczości jest najgorszem świadectwem, jaki może sobie nasz ruch sportowy wystawić.

Jakie zadanie miałby i czem powinien się zająć Wydział propagandy? Pierwszem i najszczytniejszem jego zadaniem byłoby opracowanie planu ujęcia w ściśle zakreślone ramy całego ruchu sportowego młodzieży. Plan ten przewidywałby utworzenie w klubach specjalnych sekcji dla młodzieży, odpowiednie rozgrywki, imprezy i t. p. Kładziemy główny nacisk na zajęcie się młodzieżą, ponieważ uważamy, że w niej tkwi najbardziej zdrowy pierwiastek i na jej barkach da się wyplenić różne niepożądane chwasty.

Dalszem zadaniem Wydz. propagandy byłaby propaganda racjonalnego uprawiania sportu piłkarskiego. Zdawałoby się, że dalsze propagowanie sportu piłkarskiego jest wobec ogromnej popularności tegoż zbędne, jednak pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że pod sportem masowym rozumiemy **nie masę widzów,** lecz **masę czynnych sportowców,** a pod tym względem cyfry statystyczne wcale nie przedstawiają się imponująco!

N. S.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo okręgu w jeździe sztucznej, szybkiej i param odbędą się dnia 1 i 2 lutego na lwowskim torze łyżwiarskim przy ul. Pełczyńskiej 57. **Dzień pierwszy,** niedziela 1 lutego 1925 początek o godz. 14.30. 1. Mistrzostwo okręgu lwowskiego w jeździe szybkiej (500 i 5000 metrów). 2. Jazda szybka dla młodzieży do lat 14. 3. Jazda szybka dla młodzieży do lat 18. 4. Jazda szybka dla pań. 5. Jazda szybka dla młodzieży do lat 14. 6. Jazda sztuczna dla młodzieży do lat 18. **Drugi dzień** poniedziałek 2 lutego, godz. 10 rano. 1. Jazda szybka dla juniorów (dwie mety). 2. Mistrzostwo okręgu w jeździe szybkiej (1500 i 10000 m.) 3. Mistrzostwo okręgowe w jeździe sztucznej, ćwiczenia obowiązkowe. 4. Jazda sztuczna dla pań. 5. Jazda sztuczna juniorów. Od godz. 17-tej: 6. Mistrzostwo okręgu lwowskiego w jeździe sztucznej, ćwiczenia popisowe. 7. Mistrzostwo okręgu lwowskiego w jeździe sztucznej parami. Nagrody medale srebrne żetony i dyplomy honorowe. Zgłoszenia dla uczestników i sędziów dnia 29 stycznia 1925 pod adresem Sekretarjat LTL., Lwów, ul. Pełczyńska 57.

OGŁOSZENIA.

Stan rachunków
MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
we Lwowie
ul. Wałowa l. 9.

Telefon biura 25-50. Telefon Dyrekcji 2-75.

z dniem 31. grudnia 1924.

Kasa	60.220·14	Wkładki oszczędności i rki bież.ce . . .	939,287 90
Pożyczki hip. i kom. .	85.401·16	Weksle w reeskoncie .	256 617·—
Weksle	880.185·82	Lombard efektów . .	3 700·—
Efekta fund. obr. . .	59.048·90	Odsetki wekslowe . .	81.351·56
Zaliczki Oddz. Zast. .	225 090·81	Prowizje	54.354·69
Różni	43.395·22	Fundusz walor. z. . .	90 500·34
Odsetki od wkładek .	4 109·24	Fundusz rezerwowy .	1.449.84
Płace	36.323·21		
Koszta ogólne, podatki	24.486 83		
	1,418 261·33		1,418.261·33

Kasa przyjmuje wkładki oszczędności na 12% rocznie.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3. grudnia Dz. Ust. Rpltej Nr. 105. z dn. 10. grudnia 1924 r. przyznano książeczkom wkładkowym Kas Oszczędności **bezpieczeństwo pupilarne.** 413

„SZCZUTEK“

Jedyny w Polsce tygodnik polityczno-satyryczny na poziomie wielko-europejskim. Wszystkie ilustracje w kolorach, wykonywane przez najwybitniejszych karykaturzystów polskich.

Stałe współpracownictwo najlepszych sił literackich.

HUMOR! SATYRA! AKTUALNOŚĆ!

Numer pojedynczy 50 groszy.

Prenumerata kwartalna 6 zł.

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Senatorska 6. 502

Nauka i wychowanie

KURS przygotowawczy do egzaminów na budowniczych, majstrów murarskich i ciesielskich, rozpoczynam 1. lutego. Architekt Oborski, Lwów, Strzemię 11 a. 309-5

DR. PRAW udziela lekcji języka włoskiego i francuskiego. Wiadomość Bielowskiego 4, parter na prawo, między 6—7. 343 4

LEKCJE fletu — od 10 zł. miesięcznie— udziela (również paniom) rutynowany flecista: Staszica 8/1, prawy ganek. 390-3

Zgubiono, znaleziono

ZGINĄŁ w czasie świąt w okolicy Dubowiec pies legawy, czarny, podpalany, uszy długie, ogon nieobcięty. Podbrzusze i stopy biało nakrapiane. Wabi się Mars. Ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość raczy donieść: Stanisławów, Kilińskiego 16a, prof. Jun, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 391-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

MASZYNY DO SZYCIA, gramofony, primusy sprzedaje tanio, naprawia z gwarancją Nowacki, mechanik, Lwów Gródecka 63. 372

FORTEPIAN „Wirth“ czarny, krzyżowy, pancerna płyta, okazyjnie do sprzedania. Złoczów, Chmielińskiego Iwanusa. 382-3

Mieszkania, lokale, sklepy

POKOJU na biuro z osobnem wejściem w okolicach ul. Senatorskiej, ul. Akademickiej, Fredry, Kościuszki itp. poszukuję. Zgłoszenia w Administracji.

Rozmaite

WIOSENNE żurnale polskie, francuskie, angielskie, niemieckie poleca główny skład żurnali, Jagiellońska 7. 384-10

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową Nr. 451. wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Stanisław Dziadosz a spaloną przez nieostrożność. 405

OGŁOSZENIE.

Zarząd „Bóbreckiej Spółki pożyczkowej i handlowej we Lwowie, spółka z ogr. odp. w likwidacji“ wzywa niniejszem wierzycieli tejże Spółdzielni, by do dnia 1. stycznia 1926 zgłosili swoje pretensje u podpisanego Zarządu.

Lwów, dnia 31. grudnia 1924.

Bóbrecka Spółka pożyczkowa i handlowa we Lwowie. Spółka z ogr. odp. w likwidacji,
przedtem
Spółka pożyczkowa w Bóbrce, stow. zarejstr. z ogr. poręką.
Zarząd:
Hersz Schwadron, Jonas Löwensohn.
Lwów, Krasickich 7. na ręce p. Löwensohna. 401-3

L. cz. Firm. 134/24. Spółdz. N. 115. Zarządza się wpisanie do rejestru spółdzielni pod Nrem 115. w przedziałach: 1) Numer wpisu: 1. 2) Firma spółdzielni, siedziba i odpowiedzialność: „Ceres“, Spółdzielnia dla handlu ziemiopłodami z ograniczoną odpowiedzialnością w Kozowie, odpowiedzialność w wysokości 2-krotnego udziału. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa. Handel ziemiopłodami wszelkiego rodzaju i ich przetworami. 4) Wysokość udziału i spłata: 25 zł. płatnych zaraz przy wstąpieniu. 5) Członkowie zarządu i zastępcy: Członkowie Chaim Zwerdling i Mozes Leib 2 im. Mass. 6) a. czas trwania spółdzielni: nieograniczony. b) Pismo dla ogłoszeń: „Gazeta Poranna“ we Lwowie. c) Rok obrachunkowy: rok kalendarzowy. d) Liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń: 2 członków, którzy podpisują się pod firmą. e) Ograniczenia zarządu: ad e) i g) obowiązują przepisy o spółdzielniach, ad f) obowiązuje ustęp 3. par. 10. statutu. f) Postanowienia o zastępcach. g) Przepisy o likwidacji. Data wpisu: 23. grudnia 1924.

Sąd Okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany dnia 21. grudnia 1924. 404

Małopolski Związek Mleczarski.

Masło deserowe w blokach i cegiełkach	Zł. 5·20 za 1 kg.
Masło stołowe .	„ 3·60 „ 1 „
Masło kuchenne	„ 3·20 „ 1 „
Mleko	gr. 30 „ 1 ltr.
Sery szlachetne	od Zł. 2·40 do „ 4·40 „ 1 kg.

Od 5 kg. dostawa bezpłatnie.

Sprzedaż hurtowna: Mickiewicza 26, tel. 19-51.

407 **Sprzedaż detaliczna:** Mickiewicza 26, Na Bajki Nr. 27, Małeckiego, róg Lelewela.

Maszyna drukarska

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

Pod **kierownictwem szwajcarskich sił fachowych** dokonuje precyzyjnej naprawy zegarków. Po zegary ścienne posyłam do domu.

H. GUTTERMAN

Sykstuska 11. — Tel. 18-81.

Dla prowincjonalnych uskutecznia się naprawę w tym samym dniu.

Wydział Rady Powiatowej w Jaworowie.
L. 18.

Konkurs 379-1

na 5 posad akuszerek okręgowych

z siedzibą w Ponowie, Nabaczowie, Olszanicy i Tuczapach z płacą roczną 200 zł.

Termin wnoszenia podań do końca stycznia 1925.

Z Zarządu powiatowego: Cielecowicz wr. Sekretarz: Czermak wr.

Zawiadomienie!

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy dla wygody P. T. Publiczności w lokalu, urządzonym wedle najnowszych wymagań hygienicznych przy

ul. Hetmańskiej 24 obok Teatru Wielkiego

sprzedaż detaliczną

najznakomitszych **wyrobów cukrowych** i **czekolad** pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych wszelkiego rodzaju **delikatesów** oraz **owoców południowych.**

Prosimy P. T. Publiczność zaszczycić nas łaskawie swojmi względami. — Ręcząc za rzetelną usługę oraz przystępne ceny, kreślimy z należytem poważaniem

Fa Zeiger i Ska

Uwaga na Nr. 24! **Lwów, Hetmańska 24.**

410